



OCALALA RESZTA

Matteo Spicuglia, *Ziemia utracona. Chrzestowanie na Bliskim Wschodzie*, przeł. Anna Gogolin, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2016, ss. 206.

Hekatomby wojen XX wieku, wbrew powszechnym oczekiwaniom pokoju, nie zdołały go zagwarantować ludziom XXI wieku. Najwyraźniej sekwencja dziejów nie przebiega w regularnych odstępach i „okres żelazny” nie dobiegł jeszcze końca. Świat wciąż trwa trawiony różnej skali wojnami, które rozmaicie go rekonfigurują. Afryka i Bliski Wschód stały się zarzewiem regionalnych konfliktów o międzynarodowych konsekwencjach z nierozpoznanym wciąż finałem. Wojna w Syrii, która wybuchła w 2011 roku (i wciąż nie została zakończona), stanowi dobry przykład złożoności problemu. Nazywana wojną domową, w rzeczywistości angażuje bliskowschodnie i światowe mocarstwa (m.in. Iran, Turcję, Stany Zjednoczone i Rosję). Poza destrukcją wewnętrzną kraju, konflikt wywołał falę społeczno-politycznych niepokoїв, mających realny wpływ na kondycję państw Europy i świata (Yacoub 2000: 218). „Globalny pociąg” co prawda dalej jedzie, ale ta metafora Clifforda Geertza wymaga zasadniczej rewizji. Liczba mnogich i niestrzeżonych dotąd przejść między przedziałami została zmniejszona z powodu przepełnienia wagonów niespodziewanymi pasażerami (Geertz 2000: 179-180).

Jednym z naturalnych miejsc ucieczki mieszkańców Syrii stały się państwa graniczne: Liban i Turcja, a wśród migrujących znaleźli się m.in. Asyryjczycy. W książce pt. *Ziemia utracona* Matteo Spicuglia poświęca uwagę zarówno tym spośród nich, którzy przybyli do Turcji na fali aktualnych wydarzeń, jak i tym, którzy żyją w niej od dawna. Ze względu na antymniejszościową politykę

rządu w Ankarze los, tak jednych, jak i drugich, jest nie tylko uciążliwy, ale i niepewny. Spicuglia przytacza w swej książce istotne wydarzenia tłumaczące ten zły stan rzeczy. Zaznajał czytelnika z przyczynami i okolicznościami związanymi z aktami dyskryminacji i prześladowań Asyryjczyków, Jazydów i Ormian. Dziennikarz nie stroni od autokomentarzy, ale czyni je w oparciu o własne doświadczenia i, co wartościowe dla etnologa, o przekazane mu przez licznych rozmówców informacje. W rozdziałach: *Korzenie* oraz *Krew i pamięć* przywołuje dane z ustaleń historyków i relacji świadków zdarzeń z roku 1915, zwanego rokiem „Wielkiego Zła” (po asyryjsku *Sayfo* – „miecz”)¹. W wyniku ludobójstwa (strona turecka konsekwentnie unika stosowania tego terminu, zastępując go słowem „masakra”²) popełnionego przez sprzymierzone z Osmanami paramilitarne oddziały Kurdów zginęło wówczas co najmniej milion Ormian i od 200 do 500 tysięcy Asyryjczyków (s. 84). Kolejne lata, mimo że pozbawione oznak terroru, nie normalizowały relacji wewnętrznych. Powstała w 1923 roku laicka Republika Turecka – w odróżnieniu od muzułmańskiego Imperium Osmańskiego, na gruzach którego wyrosła – w swych założeniach programowych miała stanowić kulturowy monolit deifikujący świeckość: „Dawną dominację religii zastąpiła niezwykła forma laicyzmu. Nie była ona oparta na liberalnym światopoglądzie europejskim, zahartowanym w ogniu rewolucji i ogniskującym się wokół hasła: »wolny Kościół w wolnym Państwie«; chodziło raczej o kontrolę państwa nad życiem religijnym” (s. 81).

Kilkuprocentowy udział mniejszości (niemuzułmańska ludność stanowiła w pewnym momencie w Imperium 20% mieszkańców), choć prawnie usankcjonowany, stał się faktycznie zagrożonym. Długotrwałe

¹ W swoim *Wstępie* do książki Spicuglia Zygmunt Kwiatkowski SJ błędnie umiejscawia to wydarzenie w ramach II wojny światowej (s. 8)

² Podejmowane w parlamentach europejskich krajów działania upamiętniające tureckie

ludobójstwo wywołują stały sprzeciw ze strony Ankary. Adresatami komunikatów oburzenia i gróźb były ostatnio Francja i Niemcy.

propagandowe oddziaływanie na obywateli skutecznie przekonało znaczną ich część do niechęci, czy – jak tłumaczy w rozmowie ze Spicuglia były rektor uniwersytetu w Medynie, Serdar Bedii Omay – do lekceważenia i pogardy wszystkiego, co nietureckie. Obsesyjny nacjonalizm uznał mniejszości za niepotrzebne i/lub niebezpieczne (s. 82, 88-89). „Wszelkie różnice i religijny pluralizm stały się balastem. »Jakże szczęśliwy jest ten, kto może powiedzieć, że jest Turkiem«, głosiła słynna maksyma Atatürka. Koniec, kropka” (s. 83). Koncepcja zjednoczonej, jednorodnej i jednomyślniej Turcji zakładała i realizowała niezwykle drastyczną politykę demograficzną, znaczoną deportacjami i prześladowaniami. „Wielokulturowość, tak głęboko zakorzeniona w historii dawnego Imperium i dziejach Anatolii, znikła niemal zupełnie: odtąd 98% populacji stanowili muzułmanie, a 85% ludności mówiło po turecku” (s. 83). Czas przeszły nie oznacza bynajmniej zamierzonych dziejów, bo sytuacja zaczęła się nieznacznie poprawiać około roku 2000.

Asyryjczycy jako chrześcijanie, posługujący się pochodzącym z aramejskiego dialektem *turoyo*, ze swoim poczuciem kulturowej odrębności, zostali boleśnie i niesprawiedliwie doświadczeni poczynaniami władz Turcji. Na ziemiach starożytnej Mezopotamii, do łączności z którą się poczują³, nie cieszą się nawet tymi nieznacznymi przywilejami, z jakich korzystają mniejszości etniczne. Toleruje się ich zaledwie jako wspólnotę wyznaniową o bardzo ograniczonej swobodzie działania.

„Czegokolwiek byś nie przedsięwziął [opowiada patriarcha Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego w Stambule, mor Filuksinus-Yusuf Çetin – przyp. T.K.], musisz prosić o zezwolenie. Zazwyczaj kończy się na tym, że po wielu trudnościach natury biurokratycznej uzyskujesz zezwolenie na remont, ale nie na budowę” (s. 187).

W konsekwencji kultura tych ortodoksyjnych chrześcijan znika, podobnie jak należąca do nich, a wciąż rekwirowana przez muzułmańską większość ziemia. Południowo-wschodnia część Turcji, czyli przemierzany przez Matteo Spicuglia Tur Abdin, został wyludniony z Asyryjczyków. Ilustruje to m.in. historia Urfy, tj. starożytnej Edessy, która ze znaczącego ośrodka naukowego i gospodarczego stała się w XXI wieku prowincjonalnym miasteczkiem. Jeden z ostatnich ocalałych tam kościołów, świątynia p.w. świętych Piotra i Pawła, niedawną decyzją władz municypalnych, został po raz kolejny przemianowany do pełnienia innych niż pierwotnie zakładanych funkcji. Zamieszczona w książce mapa Tur Abdinu, na której brakuje wielu asyryjskich miast pokazuje, że mimo wszystko wciąż istniejąca Urfa – Edessa pozytywnie wyróżnia się na tym ponurym tle. Gorzka to konstatacja, zważywszy na bogaty dorobek kultury asyryjskiej i dla regionu, i całego zachodniego świata. Islamskie oświecenie z przełomu VIII i IX wieku wiele zawdzięczało pracy chrześcijańskich pisarzy, którzy do perfekcji opanowali sztukę dwustopniowego przekładu. Z języka greckiego na aramejski, a następnie na arabski tłumaczone były dzieła z zakresu astronomii, filozofii, literatury i medycyny (Deppe 1998: 282-284). Wraz z podbojami arabskimi niezachowane w oryginale prace trafiły do Europy. „Przekład na łacinę stanowił kolejny etap kulturalnej podróży, zainicjowanej w samym sercu Mezopotamii przez Asyryjczyków, którzy nieświadomie i pośrednio położyli fundamenty pod wszystkie późniejsze prądy kulturowe w Europie, od humanizmu po renesans” (s. 74).

Matteo Spicuglia nie zadowala się wielką i oficjalną wersją tureckiej historii, wskazując na jej upolitycznienie i przedmiotowe wykorzystywanie (s. 67). „»Uwarunkowania historyczne«, ktoś mógłby powiedzieć. Ale prawda jest taka, że nie można

³ Odrębna zakładka *Our Heritage* na oficjalnej stronie *World Council of Arameans* zawiera

liczne artykuły na ten temat. Zob. <http://www.wca-ngo.org> (dostęp: luty 2018).

wszystkiego tłumaczyć historią, ponieważ historia spycha maluczkich na dalszych plan” (s. 31). *Ziemia utracona* stwarza możliwość wypowiedzi dyskryminowanym, upodmiotowia ofiary, pozwalając tym samym odbiorcy na od-emiczne poznanie rzeczywistości⁴. Za monitorującą sytuację Asyryjczyków i reprezentującą ich na forum międzynarodowym organizacją *World Council of Arameans* (WCA) Autor wskazuje na całkowite odwrócenie proporcji ludnościowych w Turcji. Współcześnie żyje w niej nie więcej niż 1% chrześcijan (członków Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego szacuje się na 0,2%). „Statystyki nie kłamią, a porównanie danych z roku 1915 z aktualnymi nie pozostawia złudzeń. W Bsorino liczba chrześcijańskich rodzin zmniejszyła się z 200 do 15. W Midunie z 500 do 40. W Kfarzehu ze 160 do 12. Hah ze 100 do 18. W Mzizahu z 70 do 7” (s. 128).

Działania ministerstwa skarbu i departamentu leśnictwa, a także prawo o zasiedzeniu doprowadziły do odebrania im tysięcy hektarów ziemi. Tym samym Asyryjczycy zmuszeni zostali bądź do przymusowej asymilacji i nierzadko ukrywania swej tożsamości (s. 170), bądź do emigracji. Podejmowana falami od blisko stu lat rozproszyła ich po całym świecie (największe skupiska znajdują się w Niemczech – 80 tys. i Szwecji – 60 tys.). To historia dramatyczna, ale także, jak wyznaje jedna z rozmówczyń, niezwykła: „Jesteśmy jak ziarna w dłoni siewcy: nigdy nie wiadomo, czy coś z nich wyrośnie. Jedne padają tutaj, drugie gdzie indziej, jeszcze inne stają się karmą dla ptaków, kolejne kielkują... Nam przydarzyło się dokładnie to samo. Niczym się nie różnimy od ziaren” (s. 26). Nie wszyscy spośród stałych mieszkańców Tur Abdinu, z którymi spotykał się Spicuglia, formułowali swoje stanowisko tak poetycko. Na przykład Biskup Samuel, przełożony klasztoru Mor Gabriol zagrożonego rządowym wywłaszczeniem, zarzucił Europejczykom bezczynność: „Potraficie

tylko pięknie rozprawiać o dialogu, który do niczego nie prowadzi” (s. 147). W nie mniej dramatycznym tonie wypowiedział się nauczający aramejskiego mnich: „Już nam nie pozostało. W przeszłości byliśmy przesładowani i mordowani i nikt nie powiedział słowa. Okoliczne miejscowości wyludniły się, chrześcijanie zniknęli (...). Kiedy istnienie jakiegoś gatunku zwierząt jest zagrożone, na Zachodzie nagłaśniają problem. Ale kiedy w grę wchodzi ludność, nikt nie kiwnie nawet palcem” (s. 165).

Clifford Geertz zasadnie powątpiewał o możliwości równoważenia różnogłosowości (Geertz 2000: 185). W *Ziemi utraconej* przeważa ton skargi, w który Spicuglia uważnie się wsłuchuje, ale bynajmniej mu nie ulega. Umiejętnie go dozuje, przerywa pozytywnymi kontrapunktami, unikając tym samym uciążliwej konfesyjności. Przemyślana koncepcja, dobrze napisane i rozmieszczone opowiadania składające się na książkę sytuują ją w pozycji mikrohistorii. *Ziemia utracona*, przynosząc wyobrażenie innego życia, oscyluje wokół założeń pisarstwa antropologicznego. Napięcie, jakie udało się zbudować Autorowi za sprawą odpowiedniego doboru rozmówców, poruszanych przez nich kwestii, jak i przemyślanego układu dzieła, wpisuje się po części w etnograficzne poszukiwanie dialogu przecinającego linie społecznych konfliktów (Geertz 2000: 198). Fakt, że stanem naturalnym stron tego dialogu jest nieufność, utrzymuje go, póki co, w fazie początkowej. Pozytywne wyjątki zachęcają jednak do jego podejmowania. Zmiany pojawiają się zarówno na poziomie relacji sąsiedzkich, jak i w działalności tureckiego rządu, który stopniowo rewiduje swą dyskryminującą dotąd mniejszości politykę. Rozmówcy Spicuglia z satysfakcją odnotowali, na przykład, wypowiedź niegdysiejszego gubernatora Mardinu, Turhana Ayvaza. Turecki urzędnik w trakcie spotkania ze społecznością asyryjską docenił jej kluczowe znaczenie

⁴ O ile powątpiewa się we współczesnej antropologii o możliwości przewyciężenia etnocentrycznych uwarunkowań piszącego, o tyle perspektywa „ubogiego innego” (postulowana m.in.

przez brazylijskiego jezuitę, Joao Batista Libanio) stanowi dobry przykład antyegocentrycznego nastawienia autora (Waldenfels 1995: 29).

w historii i kulturze kraju. Odnosząc się do bolesnej przeszłości, która zmusiła chrześcijan do emigracji, stwierdził: „To były trudne lata. Ale teraz sytuacja jest inna: turecka gospodarka prężnie się rozwija i wierzę, że emigranci powrócą. Powiem więcej: chcemy, żeby chrześcijanie znów zamieszkali w swojej ojczystej ziemi” (s. 194). Nieśmiała reemigracja niektórych rodzin i często powtarzana przez syryjskich chrześcijan formuła: „Jak Bóg da” wydają się dobrym prognostykiem.

TOMASZ KALNIUK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

BIBLIOGRAFIA

- YACOUB, J. (2000). *Au-delà des minorités*. Paryż: Les Editions de l'Atelier.
- GEERTZ, C. (2000). *Dzielo i życie. Antropolog jako autor*, (przeł. E. Dziurak, S. Sikora). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- DEPPE, K. (1998). *Syriacka literatura*. W: J. As-safalg, P. Krüger (red.), *Słownik chrześcijaństwa wschodniego*, (przeł. A. Bator, M. M. Dziekan). Katowice: Wydawnictwo Książnica, s. 282-284.
- WALDENFELS, H. (1995). *Fenomen chrześcijaństwa wśród religii świata*, (przeł. J. Marzęcki). Warszawa: Wydawnictwo Verbinum.